

Wójcik, Zbigniew

Mediacja tatarska między Polską a Turcją w roku 1672

Przegląd Historyczny 53/1, 32-50

1962

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Mediacja tatarska między Polską a Turcją w roku 1672

Stosunki z chanatem krymskim układały się w zależności od stosunków naszych z Turcją oraz, co podkreślamy z dużym naciskiem, z Moskwą¹. Naczelną bowiem zasadą polityki zagranicznej Krymu było takie lawirowanie między Rzeczpospolitą i Rosją, aby zawsze stać po stronie słabszego przeciw silniejszemu i by przeciwdziałać wszelkiemu porozumieniu między tymi krajami. Wynika z tego, że polityka chanatu krymskiego w wieku XVII była poważnym czynnikiem w rozwoju sytuacji politycznej w naszej części kontynentu. Jeżeli do tego uzmysłowimy sobie jeszcze, że państwo Girejów mimo nominalnej zależności od Turcji było przez dłuższy czas, a zwłaszcza w latach 1648—1666, państwem nie tylko *de facto* niezależnym, ale i reprezentującym poważną siłę i odgrywającym pierwszorzędną rolę na arenie międzynarodowej², to dojdziemy do wniosku, że szczegółowe zbadanie stosunków Rzeczypospolitej z Tatarami w wieku XVII jest rzeczywiście poważnym postulatem naukowym.

Począwszy od roku 1654 aż do 1666 stosunki między Rzeczpospolitą i chanatem krymskim układały się pomyślnie. W sposób decydujący wpłynęła na to ugoda perejasławska i wkroczenie Rosji w konflikt polsko-

¹ Sprawy te niejednokrotnie poruszano w literaturze dotyczącej stosunków polsko-tureckich i polsko-kozackich, i to częstokroć dość obszernie. W dawnej historiografii problemem Polska-Tatarszczyzna zajął się specjalnie J. Bartoszewicz, *Poglądy na stosunki Polski z Turcją i Tatarami*, Warszawa 1860. Do pracy tej, mimo że liczy ona sobie przeszło sto lat, musi dzisiejszy historyk jeszcze niejednokrotnie zajrzeć. W latach po II wojnie światowej nasza znajomość przedmiotu posunęła się znacznie naprzód przede wszystkim dzięki pracom B. Baranowskiego, *Polska i Tatarszczyzna w latach 1624—1629*, Łódź 1948; *Stosunki polsko-tatarskie w latach 1632—1648*, Łódź 1949; *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do XVIII wieku*, Łódź 1950; *Tatarszczyzna wobec wojny polsko-szwedzkiej w latach 1655—1660, Polska w okresie drugiej wojny północnej 1655—1660 t. I*, Warszawa 1957.

Ostatnio o sprawach polsko-tatarskich traktują także prace autora niniejszego artykułu — *Feudalna Rzeczpospolita wobec umowy w Perejasławiu*, KH LXI, 1954, nr 3; *Rywalizacja polsko-tatarska o Ukrainę na prołomie lat 1660—1661*, PH XLV, 1954, nr 4; *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, Warszawa 1959. W przygotowaniu znajduje się edycja źródłowa — nieznaną kronikę tatarską z lat 1644—1651 (zob. O. Górka, *Nieznaną kronikę tatarską lat 1644—1651*, KH LVII, 1955, nr 3).

² Podkreślam to silnie w artykule *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w drugiej połowie XVII wieku*, KH LXII, 1960, nr 1, s. 26, 31.

-ukraiński, na co chanat nie mógł patrzeć obojętnie. Następuje swoisty przewrót przymierzy — Tatarzy zrywają z Kozaczyzną i wiążą się ścisłym sojuszem z Polską³, by wspólnie z nią prowadzić długotrwałą wojnę z Rosją. Miało to dla Rzeczypospolitej poważne znaczenie, bowiem dzięki nowej konfiguracji politycznej nie tylko przestał istnieć niebezpieczny dla niej związek tatarsko-kozacki, ale zyskiwała ona jeszcze na pewien czas cennego alianta na wschodzie⁴. Trzeba jednakże pamiętać, że sojusz antyrosyjski był w gruncie rzeczy jedynym węzłem łączącym Rzplitę z Krymem, bowiem istniejące sprzeczności, głównie na tle rywalizacji o Ukrainę⁵, poważnie obniżały wartość omawianego aliansu.

Fiasco wyprawy Jana Kazimierza przeciw Rosji w roku 1663/64 i zbliżające się w związku z tym nieuchronnie zakończenie wojny polsko-rosyjskiej, miało, rzecz jasna, doniosły wpływ na rozwój sytuacji na odcinku polsko-tatarskim. Pogarsza się ona gwałtownie po zrzuceniu z tronu w Bagczesaraju wiernego sojusznika Polski, chana Mehmeda Gireja (marzec 1666)⁶. Wraz z nim kończy się niewątpliwie okres całkowitej niezależności chanatu, okres odgrywania przez to państwo pierwszorzędnej roli na wschodzie Europy. Odtąd Turcja tłumi wszelkie próby niezależnej polityki swego wasala.

Usunięcie Mehmeda Gireja i osadzenie na tronie Aadila Gireja stanowiło wstęp do ataku na Rzplitą, którego celem było odebranie jej Ukrainy. Taką decyzję według źródeł, które posiadamy, miała przyjąć na wniosek Husseina paszy specjalna rada zwołana przez sultana do Stambułu⁷.

Antypolskie zamiary Turcji stawały się coraz bardziej widoczne, przy czym w zainteresowanych kołach dyplomatycznych Europy zdawano sobie sprawę, że atak na Polskę jest już tylko kwestią czasu. Dyplomacja wenecka miała już np. w marcu 1666 r. wiadomości, że Turcy zamierzają zdobyć Ukrainę, by następnie połączyć ją z Mołdawią i Wołoszczyzną jako jedną lenną prowincję cesarstwa ottomańskiego. Gospodar mołdawski Przegorz III Duca ostrzega dyplomatę polskiego Kobyłeckiego, że Turcja przygotowuje się ponaż parą do rozprawy z Polską z tym, że na razie mówi się tylko oficjalnie o przygotowaniach do wojny z Wenecją o Kretę⁸.

³ AGAD, Archiwum Koronne Warszawskie, dz. tatarski, karton 62, teka 34 Por. Z. Wójcik, *Feudalna Rzeczpospolita wobec umowy w Perejasławiu*, s. 102 n.

⁴ Z. Wójcik, *Zmiana w układzie sił politycznych*, s. 34.

⁵ Trafnie ujęła to zagadnienie dyplomacja austriacka, która w latach 1661—1662 czyniła duże wysiłki, by doprowadzić do zakończenia wojny polsko-rosyjskiej i zerwania sojuszu polsko-tatarskiego. W informacji dla poselstwa austriackiego do Moskwy czytamy m. in.: *Hoc enim bellum, quod czarus gerit contra Polonos unicum esse vinculum, quod Polonos colligat cum Tartaris* [Informatio pro ablegationem in Moscoviam (ok. stycznia 1661) — Haus-, Hof- und Staatsarchiv, Wien, Russland I, nr 11, fol. 209—216]. Opinię tę potwierdza całkowicie kompetentne zdanie kanclerza Prażmowskiego z tegoż okresu. Zob. Prażmowski do Lubomirskiego 21 marca 1661, B PAN rkps 1065, s. 43 nn. Por. także Z. Wójcik, *Rywalizacja polsko-tatarska*, s. 633 i *Traktat andruszowski*, s. 66.

⁶ W. D. Smirnow, *Krymskoje chanstwo pod 'wierchowienstwom Ottoman-skoj Porty do naczała XVIII wieka*, St. Peterburg 1887, s. 576.

⁷ Z. Wójcik, *Traktat andruszowski*, s. 120.

⁸ Giorgio Cornaro, ambasador wenecki w Wiedniu do doży weneckiego, Wiedeń, 30 stycznia 1666, E. de Hurmuzaki, *Documente privitoare la istoria Romanilor* t. IX, p. 1, s. 236; tenże do tegoż, op. cit. t. V, p. 2, s. 101—102. Kobyłecki poseł polski do Krymu do Prażmowskiego, AGAD, AKW, dz. tatarski, karton 60, te czka 3.

Było rzeczą jasną, że atak turecki na Polskę uzależniony był od pomyslnego dla Turcji zakończenia wojny o Kretę, co nastąpiło dopiero w r. 1669. Na razie przeto zarówno Turcy, jak i Tatarzy usypiają czujność Polski. I jedni i drudzy ślą poselstwa do Warszawy z zapewnieniami, że detronizacja Mehmeda Gireja i osadzenie na tronie Aadila Gireja w niczym nie powinno zmącić stosunków polsko-tureckich i polsko-tatarskich. Zapewnienia takie składają w listach do Jana Kazimierza i kanclerza wielkiego koronnego Mikołaja Prażmowskiego, wezyr Ahmed Köprülü, nowy chan Aadil Girej i nowy wielki wezyr krymski Islam aga⁹. W przededniu napadu Tatarów i Kozaków Doroszenki na wojska polskie na Ukrainie, poseł tatarski Dedesz aga zapewniał w Warszawie króla i Rzplitą o niezmiennej przyjaźni, co więcej składał w imieniu chana przysięgę na wierność przymierza z 1654 r. Jeszcze w listopadzie, a więc dosłownie na pięć przed dwunastą, docierają do Polski zapewnienia o tatarskiej przyjaźni¹⁰.

Zapewnienia te nie miały żadnego praktycznego znaczenia. W drugiej połowie grudnia 1666 r. nastąpił gwałtowny atak Tatarów i Kozaków Doroszenki na wojska polskie stacjonujące na Ukrainie. Wielki, trwający z małymi przerwami ponad 30 lat konflikt zbrojny między Polską a „bisurmanami“ — Turcją i Tatarami, rozpoczął się.

Ciekawe jest, jak wyjaśniali przyczynę zerwania przymierza z Rzeczpospolitą sami Tatarzy. W odpowiedzi na poselstwa polskie, które udały się do Krymu po napadzie tatarsko-kozackim (posłowali Jan Karwowski, skarbnik ziemi lwowskiej, a potem Franciszek Kobyłecki, podczaszy mielnicki), Tatarzy zwalają całą winę za to, co się stało, na Rzeczpospolitą. Oto co czytamy na ten temat w liście chana Aadila Gireja do Jana Kazimierza z lipca 1667 r.:

„- - Pierwsza [przyczyna zerwania] żeście przysięgli, aby do ugody posłów nie wysyłać do Moskwy bez wiadomości z Krymu, teraz z Moskwą trzech komisarzów wysławszy traktaty zawarli się, nam nie dając znać - - a teraz bez wiadomości krymskiej traktaty z Moskwą stanęły. Aza się godzi? - -“¹¹.

Dalsza przyczyna to ciężkie krzywdy, jakich doznają Kozacy od Polski mimo, iż są poddanyimi tatarskimi i wreszcie nieprzysłanie posła na powitanie nowego chana oraz nieszczerą współpracą ze strony Polaków w ostatnich latach. A przecież „wiadomo to wszystko — pisze dalej Aadil Girej — iż Krym w niemałych się wam okazjach przydawał, albowiem kiedy na

⁹ Köprülü do Jana Kazimierza (marzec—kwiecień 1666), kopia, AGAD, B:bl. Ord. Zamoyskich, IX-b-16, II, k. 63; tenże do kanclerza Prażmowskiego, AGAD, dz. turecki, teka 445, nr 750, oryginał turecki i przekład polski. Por. także Z. Abrahamowicz, *Katalog dokumentów tureckich (Katalog rękopisów orientalnych ze zbiorów polskich t. I, cz. 1)* Warszawa 1959, s. 348, nr 367. Tenże do Jana Kazimierza, Bagczesaraj, b.d.m. 1666, AGAD, MK 206, f. 621; Islam aga do Prażmowskiego, tamże. Por. Z. Wójcik, *Traktat andruszowski*, s. 221.

¹⁰ Przysięga Dedesz agi, Warszawa, 3 września 1666, kopia, AGAD, AKW, dział tatarski 60, teka 7; BCz. 1656, s. 718—719; Dewlet Girej do Prażmowskiego, 4 listopada 1666, oryg. AGAD, AKW, dz. tatarski 60, t. 9; Z. Wójcik, *Traktat andruszowski*, s. 222.

¹¹ Aadil Girej do Jana Kazimierza, 6 lipca 1667, kopia, AGAD, MK 205, f. 703v—705r., tamże Arch. Radziwiłłów, dz. II, ks. 22, 72—75, 1025—1027. List przywiózł poseł Ahmed aga, który przyjechał razem z powracającym z Krymu Kobyleckim. Podobnie winą za zerwanie pokoju obarczają stronę polską kałga Krym Girej i bej perekopski Hassan Girej w listach do Jana Kazimierza (b. d.m. 1667) — AGAD, Arch. Radz. dz. II, ks. 22, s. 75—77, 1027—1028.

Szwedy, na Węgry, na Moskwę, gdy Szeremet był chodził i w inszych siła okazjach dobrze się stawiali [Tatarzy]¹².

Pod koniec tego ciekawego listu wzywa chań Polaków, by powrócili do dawnej zgody z Tatarami i Kozakami¹³. Nie sądzimy, by *passus* ten był tylko grzecznościowym zwrotem, Tatarom bowiem na pewno zależałoby na tym, aby stosunki ich z Polską mogły się ułożyć jak dawniej.

Zarzut, iż Tatarzy napadli wespół z Kozakami Doroszenkowymi na Rzplitą głównie dlatego, że Polacy zawarli bez wiedzy Krymu układ z Moskwą, strona polska łatwo odparła. Zarówno w instrukcji dla posła wielkiego do Turcji Hieronima Radziejowskiego¹⁴ (jeszcze przed listem Aadila Gireja), jak i w liście podkanclerzego Olszowskiego do wezyra Islama agi¹⁵ Rzeczpospolita wyraźnie podkreśla, że napad miał miejsce przed zawarciem traktatu w Andruszowie. Książd podkanclerzy pisze nawet, co jest bardzo charakterystyczne, że „- - jeszcze na ten czas [tzn. w okresie napadu tatarsko-kozackiego na wojska polskie na Ukrainie — ZW] nie był żaden pokój, dopiero teraz przez złamanie przysięgi i braterstwa i zły postępek do tego przywiódł nuradyn sołtana, że traktaty zawarzeż kazał król Jmć komisarzom swoim, bo to głupia rzecz była mieć oraz dwóch nieprzyjaciół - -“.

Okres w stosunkach polsko-tatarskich, który zaczął się konfliktem zbrojnym w grudniu 1666 r., a właściwie chyba strąceniem Mehmeda Gireja z tronu w marcu tegoż roku, skończył się słynną kampanią Sobieskiego przeciw Tatarom i traktatem podhajeckim. Traktat ten był w pewnym sensie odnowieniem dawnego przymierza polsko-tatarskiego, ale jego bardzo ogólnikowa redakcja¹⁶ oraz zupełnie inna sytuacja polityczna, w której powstał, w porównaniu do tej, która była w roku 1654, stawiały wartość jego od samego początku pod wielkim znakiem zapytania. W roku 1654 mieli Polacy i Tatarzy sprzymierzone przeciw nim Rosję i Kozaczyznę, w roku 1667 Polska i Rosja były połączone formalnym *coniunctio armerum* przeciw Tatarom, a główne siły Kozaczyzny stały teraz u boku Krymu przeciw Polsce i Rosji. W roku 1654 Turcja nie żywiła żadnych wrogich zamiarów wobec Rzeczypospolitej i przychylnym okiem patrzyła na zbliżenie polsko-tatarskie, w r. 1667 było wiadomo, że gdy Porta Otomańska załatwi pomyślnie swe sprawy w rejonie Morza Śródziemnego, niechybnie skieruje swe siły na północ — ku Polsce. To porównanie jest, zdaje nam się, konieczne, byśmy mogli należycie ocenić realne perspektywy układu podhajeckiego, perspektywy widoczne już zupełnie wyraźnie *in statu nascendi*.

Pokojowych, a tym bardziej przyjaznych stosunków między Polską i Krymem po układzie podhajeckim nie było właściwie nigdy. Do poważniejszego wybuchu nie doszło jednak dopóki w Bagczesaraju rządził Aadil

¹² AGAD, Arch. Radz. dz. II, ks. 22, s. 75—77, 1027—1028.

¹³ Tamże, a także kaiga do Jana Kazimierza (cddany w Warszawie 6 czerwca 1667) AGAD, MK 206, f. 706v—707v.

¹⁴ Warszawa, 18 lutego 1667, AGAD, MK 206, f. 678v—687v. Szczegółowe omówienie u L. Huberta, *Zatargi Polski z Turcją i poselstwo Hieronima Radziejowskiego*, *Pamiętniki historyczne* t. II, Warszawa 1861.

¹⁵ Olszowski do Islam agi, b.d.m 1667, kopia, AGAD, MK 206, f. 710v—711v.

¹⁶ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego* t. I, cz. 1, wyd. Fr. Kluczycki, Kraków 1880 (*Acta Historica res gestas Poloniae illustrantia*, 2), s. 287, nr 97. Traktat omawia szerzej T. Korzon, *Dola i niedola Jana Sobieskiego* t. II, Kraków 1898, s. 44 nn.

Girej, który aczkolwiek nie był życzliwie nastawiony do Polski, utrzymywał jednak kontakty z Chanenką, stronnikiem Polski i wrogiem Doroszenki. Porta jednak nie chciała tolerować na tronie krymskim człowieka, który wdawał się w podejrzone kontakty z wasalem Rzeczypospolitej, zamiast bez reszty popierać turecką marionetkę — Doroszenkę.

W maju 1671 r. Aadil Girej został oskarżony o popieranie Chanenki przeciw Doroszence i zdjęty z tronu. Na jego miejsce sułtan naznaczył chanem Selima Gireja. Kałą został brat Selima — Selamet Girej, a nuredinem kuzyn chana — Safa Girej¹⁷.

Zadaniem nowej władzy na Krymie było rozpoczęcie normalnych najazdów czambułów tatarskich na ziemię Rzeczypospolitej, całkowite zerwanie z Chanenką, a ściślejsze powiązanie się z Doroszenką¹⁸. Sytuacja stawała się tym groźniejsza, że Turcja miała już wolne ręce na południu po upadku Krety i wydając obecnie Tatarom polecenie zaatakowania ziem polskich, traktowała ich jako swą awangardę.

Wydarzenia 1671 roku są już dobrze znane¹⁹, chcieliśmy tylko zwrócić uwagę na pewien bardzo ważny fakt, aczkolwiek z punktu widzenia naszych rozważań posiadający znaczenie zupełnie uboczne. Czynimy to dlatego, że fakt ten jest w literaturze polskiej niedostrzeżony, a znaczenie jego dla ówczesnej sytuacji politycznej Polski jest niewątpliwie poważne. Chodzi o nową akcję Doroszenki przeciwko Polsce. Dotychczas hetman zaporoski, który doszedł do władzy dzięki poparciu Krymu i Turcji, trzymał się kurczowo protektorów²⁰. W roku 1671, najprawdopodobniej pod wpływem wspomnianej wyżej polityki Aadila Gireja, Doroszenko doszedł do wniosku, że należy sobie znaleźć inną protekcję niż tatarsko-turecką. Utwierdzało go w tym przekonaniu i to, że Turcy i Tatarzy byli na Ukrainie głęboko znienawidzeni.

Szukał więc najpierw protekcji carskiej, a gdy to nie dało rezultatu, pragnął znaleźć się pod protekcją elektora brandenburskiego, jako władcy Polski, Litwy i Rusi. Wysłał był do Fryderyka Wilhelma czołobitny list, w którym wykazując wiarołomstwo i tyraństwo króla i panów polskich wobec Kozaczyzny, prosił elektora jako przyszłego króla polskiego o przyjęcie Ukrainy pod swoją protekcję²¹. Akcja skończyła się fiaskiem, gdyż posłaniec z listem wpadł w ręce polskie, a król Michał wydał w sprawie nowej „zdrady“ Doroszenki specjalny uniwersał na Ukrainę²².

*

Wojna polsko-tatarska w r. 1671 była preludium do bezpośredniej już teraz akcji tureckiej. Na początku 1672 r., tego „roku hamiebnego“, Rzplita

¹⁷ J. Hammer, *Histoire de l'empire ottoman* t. XI, Paris 1838, s. 372.

¹⁸ T. Korzon, op. cit. t. III, s. 23.

¹⁹ Tamże.

²⁰ O tej polityce Doroszenki zob. D. Doroszenko, J. Rypka, *Hejtman Petr Doroszenko a jeho turecka polityka*, „Časopis Narodního Musea“ t. 107, 1933.

²¹ Doroszenko do elektora, Czehryń, 28 marca ss. 1671, BCz. 1376, s. 178—181, AGAD, Arch. Radz. II, teka 12, nr 1582. Z rękopisu BCz. list ten opublikował i omówił w swoim czasie I. Kreweczyj, *Pid protekciju kurfirsta*, „Zapysky Nauk. Towarzystwa im. Szewczenka“, t. 117—118, 1913, s. 127—136. Fakt ten nie był znany autorowi życiorysu Doroszenki w *Polskim Słowniku Biograficznym*.

²² AGAD, Libří Legationum 25. O przejściu listu Doroszenki do kurfirsta zob. także Sobieski do Doroszenki, A. Grabowski, *Ojczyście spominki do panowania Jana Kazimierza i Michała Korybuta oraz listy Jana Sobieskiego* t. II, Kraków 1845, s. 314.

była w sytuacji bardzo ciężkiej. Położenie wewnętrzne grożące wybuchem nowej wojny domowej i detronizacją króla Michała, jak zawsze groźna sytuacja na Ukrainie, ciężka sytuacja na odcinku moskiewskim, gdzie nie zanosilo się na powodzenie permanentnych rokowań i wreszcie wielkie niebezpieczeństwo grożące w każdej chwili od Turcji i Tatarów — oto obraz Rzeczypospolitej u progu tego pamiętnego roku²³.

Na sejm zimowy t. r. (26 stycznia — 14 marca) czausz turecki przyjął wypowiedzenie wojny Polsce²⁴. Turcja decyduje się na podjęcie walki z Polską o Ukrainę, mimo że ze strony Moskwy otrzymała ostrzeżenie, iż atak na Polskę spotka się z kontrakcją rosyjską. Car Aleksy w liście do sułtana groził mu w takim przypadku interwencją Kozaków Dońskich²⁵. Groźba ta wydawała się tym realniejsza, że wkrótce została potwierdzona w nowym traktacie polsko-rosyjskim zawartym w Moskwie, a będącym potwierdzeniem i uzupełnieniem traktatów z 1667 i 1670 r. W punkcie 5 nowego traktatu zostało bez żadnych niedomówień stwierdzone, że jeśli Polska zostanie zaatakowana przez Turcję, car wesprzeć ma króla polskiego przy pomocy ataku Kałmyków i Tatarów podległych carowi oraz przy pomocy Kozaków Dońskich i Zaporoskich, którzy mieli przystąpić do akcji na morzu. Ponadto w 6 punkcie układu car zobowiązał się, iż napisze do sułtana i chana odradzając im wojnę z Polską i powiadamiając ich „o braterskim swym z JKMcją złączeniu“²⁶.

W Turcji wiedziano jednak, że Moskwa nie wystąpi czynnie w obronie Polski²⁷, dlatego też nie przejęto się groźbami Aleksego Michajłowicza, a wielki wezyr Ahmed Köprülü powiedział, że słowa carskie są „puste i nie na miejscu“²⁸.

Jak wiadomo, Moskwa rzeczywiście mimo wiążącego sojuszu nie pośpieszyła Polsce z pomocą, gdy armie sułtana Mahometa IV najechały jej ziemie, a ograniczyła się jedynie do pewnej akcji dyplomatycznej na rzecz Polski²⁹. Jak wiadomo zresztą, mimo rozpaczliwe apele Rzeczypospolita żnikąd w ogóle pomocy nie dostała.

W takiej sytuacji było rzeczą jasną, że trzeba podjąć decyzję w sprawie zbliżającej się nieuchronnie wojny z półksiężycem. Czy należy poruścić całą Europę, by wydobyć z niej jakieś posiłki, czy zdawszy się na własne siły podjąć nierówną walkę z Portą, czy też wreszcie szukać ratunku w drodze bezpośrednich rozmów dyplomatycznych? Pierwsze rozwiązanie było zupełnie nierealne, mimo że komisarze polscy prowadzący właśnie na początku roku rokowania z Rosjanami bardzo się o pomoc taką dobi-

²³ Sytuację Rzeczypospolitej trafnie i krótko scharakteryzował biskup krakowski Trzebnicki w liście do króla z 14 stycznia 1672. A. Grabowski, op. cit. t. II, s. 162. Szerzej o tych sprawach T. Korzon, op. cit., t. III, s. 83 nn.

²⁴ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. 2, s. 767.

²⁵ J. Hammer, op. cit. t. XI, s. 363.

²⁶ Pacta albo tractat z Carem JMcją Moskiewskim przez posłów JKMcji Anno 1672 in Aprili, Moskwa 30 marca 1672, kopia, AGAD, Lib. Legationum 25, f. 410 nn.

²⁷ W czasie rokowań turecko-rosyjskich w 1671 roku Moskwa dała Turcji obietnicę, że w przypadku wojny między Portą a Polską, Rosja nie udzieli Rzeczypospolitej pomocy. A. Darowski, *Szkice historyczne*, seria 1, Warszawa 1901, s. 11—12.

²⁸ J. Hammer, loc. cit.

²⁹ Zob. np. Aleksy Michajłowicz do Fryderyka Wilhelma, Moskwa 11/21 października 1672, *Urkunden und Actenstücke zur Geschichte des Kurfürsten Friedrich Wilhelm von Brandenburg* t. XIX, s. 269.

jali³⁰ i formalnie rzecz biorąc, zapewnili ją Rzeczypospolitej³¹. Zdanie się na własne siły w roku 1672 przy zupełnie niewystarczającym wojsku i uzbrojeniu, przesądzało od razu sprawę na niekorzyść Rzplitej. Została wreszcie trzecia droga i tu właśnie spotkali się Polacy z inicjatywą Tatarów, którzy za pośrednictwem posła polskiego do Krymu, Jana Karwowskiego, zadeklarowali, na razie dość luźno, podjęcie mediacji między Polską a Turcją³². Zanim omówimy dalej to zagadnienie, musimy poświęcić parę słów trzeciemu wariantowi rozwiązania konfliktu polsko-tureckiego, tj. próbom dogadania się na drodze dyplomatycznej.

Charakterystyczne i godne przypomnienia jest tu zdanie marszałka i hetmana wielkiego koronnego Jana Sobieskiego w sprawie wojny tureckiej przysłane ze Lwowa na sejm warszawski w marcu 1672 r.³³ Ponieważ dokument ten jest już od dawna znany nauce polskiej, ograniczymy się tylko do omówienia tej jego części, która wskazuje na możliwość porozumienia się z Portą w drodze rokowań dyplomatycznych.

Opisawszy pokrótce ciężkie położenie międzynarodowe Rzeczypospolitej, hetman wielki koronny pisze: „-- Trzy ja tylko widzę ratowania się *in tam arduo et difficili Reipublicae statu* sposoby; a wszystkie trzy potrzebują mądrej i dowcipnej deliberacji, prędkiej rezolucji, *consequenter* nieodwłocznej egzekucji. Pierwszy sposób jest nieuczciwy i szkodliwy, i niebezpieczny, jakoby na czas zgubę naszą oddalający, który jest ten: uczynić wszystko, czego cesarz turecki potrzebuje od nas, Ukrainy się wyrzec i onej cale odstąpić i nowemi *limitibus finitimum* ocerklować imperium --“.

Sobieski potępia ten sposób jako ubliżający godności Polaków, ale rzecz ciekawa, że podaje go przecież *ad deliberandum*. Każe nie ufać Turkom i Tatarom w żadnej sprawie, obawia się, by zdobywszy Ukrainę nie sięgnął ów nieprzyjaciel dalej po Lublin i Kraków, „tam, gdzie tylko imię i cerkwie zachodzą ruskie“. Zgoda na żądania tureckie niebezpieczna jest nie tylko dla Polski, ale i dla całego chrześcijaństwa, niebezpieczna jest również dlatego, że opanowawszy Ukrainę Turcy zezwolą Tatarom zapuszczać zagony w głąb Rzeczypospolitej, tak jak to robili dotąd w stonsunku do Ukrainy, której teraz nie będą mogli plądrować. Wypowiedziawszy się tak ostro przeciwko kapitulacji dyplomatycznej przed Turcją, podkreśla jednak Sobieski, że rokowania z nią byłyby jak najbardziej pożądane.

„-- Ofiaruje nam Han przez pana Karwowskiego z Portą *mediationem* — czytamy dalej w *votum* hetmańskim — która jeżeliby była skuteczną, acceptować ją trzeba. I tak moglibyśmy z Tatarami i z Turkami wnieść w jaką ligę, której byśmy zażył [mogli] przeciwko Moskwie, dawno narodowi naszemu niechętnym, wiarołomnym i z naszymi zawsze *clandestina* przeciwko nam miewającym nieprzyjacielami *consilia*, którzy teraz poprzysiężonych, *nulla* od nas *lecessiti iniuria*, nie dotrzymują nam pakt; a najbardziej ta konjunktura na to by się zesła, żebyśmy siłom tatarskim i kozackim obmyślili zabawy i uczynili sobie od nich inkursyj

³⁰ Pismo die 16 Februarii dane pp. Moskiewskim [od komisarzy polskich], Moskwa, 16 lutego 1672, kopia, AGAD, Arch. Radz. II, teka 12, nr 1603.

³¹ Zob. przypis 26.

³² *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, t. I, cz. 2, s. 856.

³³ Tamże, s. 854—863: *votum* Jmci Pana Sobieskiego... na sejm Anno 1672 in Martio na piśmie przysłane, a ze Lwowa 19 Febr. datowane.

diwersyją, a przynajmniej jakążkolwiek za stratą wieczną Ukrainy *recuperatione* u Moskwy *ablaturum* obmyślilibyśmy sobie nagrodę --“.

Jak więc widzimy, szedł Sobieski w swoich pomysłach bardzo daleko. To już bynajmniej nie było szukanie dróg zażegnania wiszącej nad Polską groźby tureckiej, to była droga do zasadniczej zmiany polityki zagranicznej Rzeczypospolitej, do swoistego przewrotu przymierzy — zrezygnowania z linii andruszowskiej i powrotu do sojuszu z „bisurmanami“, którym poświęcić by wówczas należało główną kość niezgody — Ukrainę. Nie miejsce tu na tak daleko idącą analizę wypowiedzi Sobieskiego, ale wydaje się, że propozycja jego w tym punkcie jest najsłabsza — niepodobna sobie wyobrazić, by część szlachty i magnaterii ze względu na swoje interesy ekonomiczne poszła kiedykolwiek na dobrowolne zrzeczenie się Ukrainy.

Zresztą Sobieski zdawał sobie sprawę, że to jest najsłabszy punkt jego propozycji i w końcu przekonany był o niemożności uniknięcia wojny z Turcją, Krymem i Doroszenką. Jednakże jego *votum* sejmowe musimy uznać za bardzo charakterystyczne nie tylko dla ówczesnej opinii polskiej, ale i dla poglądów samego hetmana, który w niedługim czasie, już jako król, raz jeszcze udowodnił, że potrafił daleko patrzeć w przyszłość, dążąc do zaniechania polityki wojen z Turcją i do skierowania wzamian za to Polski ku obronie jej żywotnych, bałtyckich spraw³⁴.

Jeżeli zdamy sobie sprawę, że Sobieski był nie tylko marszałkiem i hetmanem wielkim koronnym, ale czołową postacią ówczesnego życia Polski, to zrozumiemy, że jego zdanie musiało mieć wpływ na dalszą politykę Polski wobec Turcji w tym „haniebnym“ roku 1672.

I właśnie tu naprzeciw życzeniom polskim wyszli Tatarzy. Nie znamy dostatecznej ilości źródeł, by bez wahania odpowiedzieć na pytanie, kto był głównym inicjatorem pośrednictwa tatarskiego między Polską i Turcją. Wydaje się dość dziwne, że akcję tę podejmuje Selim Girej³⁵, który doszedł do władzy po dymisjonowaniu zbyt „propolskiego“ Aadil Gireja, a więc zdawać by się mogło nie mający żadnego interesu w pogodzeniu Polski i Turcji, przeciwnie, w wojnie między nimi widzący dla siebie i dla swych ord korzystną sytuację, zarówno polityczną, jak i ekonomiczną (łupy, jasyr).

Ale to jest tylko jeden aspekt zagadnienia. Drugi to wciąż jeszcze niewygasłe dążności emancypacyjne Krymu, który mimo przełomu 1666 roku pragnie zachować możliwie samodzielną pozycję na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim rozluźnić więzy zależności od Turcji. Nie ulega wątpliwości, że dla osiągnięcia tego celu ze wszechmiar niekorzystny byłby triumf Porty nad Rzeczpospolitą, a więc zniweczenie jakiegokolwiek równowagi sił w tej części Europy, a tym samym bezwzględna supremacja Turcji nad Krymem.

Znakomicie sytuację tę zrozumiał w 3 lata później król Jan III, gdy wysyłając poselstwo do Krymu podkreślił z naciskiem, że Tatarzy winni dążyć do utrzymania równowagi polsko-tureckiej, gdyż — jak podaje

³⁴ Ostatnio zob. o tym Z. Wójcik, *Zmiana w układzie sił politycznych*, s. 46 nn.

³⁵ Tenże Selim Girej podejmuje się w 2 lata później znowu roli pośrednika. Zob. J. Woliński, *Pośrednictwo tatarskie w wojnie polsko-tureckiej 1674—1675*, „Polityka Narodów” t. IV, 1934, a także w zbiorze *Z dziejów wojny i polityki w dobie Jana Sobieskiego*, Warszawa 1960.

instrukcja dla owego poselstwa — „czym Rzeczpospolita mocniejsza, tym Krym w większym u Porty respekcie“³⁶.

Wydaje się więc, iż w roku 1672 Selim Girej miał zapewne tę sprawę na widoku, podejmując się mediacji. W takim załatwieniu sprawy zainteresowana była również Turcja, która być może chciała wymusić na Polsce ustępstwa terytorialne samą groźbą swej siły. Świadczyć mógłby o tym list, jaki wielki wezyr Ahmed Köprülü pasza skierował do podkanclerzego Olszowskiego. List ten przywiózł na wiosenno-letni sejm do Warszawy tłumacz i goniec dyplomatyczny Grzegorz Arłakowicz *vel* Harłakowicz, który bawił w Turcji. List został doręczony 21 czerwca Olszowskiemu, który oddał go zaraz regentowi kancelarii koronnej do publicznego przeczytania w izbie poselskiej³⁷.

W liście tym³⁸ poruszona została zasadnicza przyczyna sporu polsko-tureckiego — sprawa Ukrainy. W odpowiedzi na niedawne pismo królewskie do sułtana Ahmed Köprülü stwierdza, że Ukraina sama zrzuciła zwierzchność Polski, twierdzenie więc, że Kozacy są poddanymi króla polskiego jest bezpodstawne. Co więcej, Kozacy walcząc nadal z Rzeczpospolitą oddali się pod protekcję sułtana i proszą go o pomoc, której sułtan na pewno nie odmówi. Postawiwszy tak sprawę wielki wezyr nie zatrząskuje jednak furtki do rokowań. Nawołuje więc Polaków do rozsądku i wzywa ich, by jak najprędzej zadeklarowali swą przyjaźń dla Turcji i zrezygnowali z Ukrainy, gdyż miesiąca safera ósmego dnia, tj. 4 czerwca sułtan rusza z ogromną armią spod Adrianopola wprost ku granicom Polski. Z chwilą, gdy stanie u samych granic będzie za późno na zapobieżenie wojnie.

Ze Turcja zainteresowana była w pośrednictwie tatarskim, najlepiej świadczy jednak opinia Sobieskiego, który pisał w tym czasie: „- Ale w tym wszystkim [tj. w mediacji tatarskiej — ZW] nadzieje mieć nie potrzeba, bo to były propozycje rozumiejąc, że z strony naszej wielka jakaś miała być potęga, bo tak tam *passim* udawano, że pięć monarchów chrześcijańskich królowi JeMci w posiłku przyszło, takoważ i *de praesidio* Kamieńca była u nich fama - -“³⁹.

To niewątpliwie kompetentne zdanie Sobieskiego wskazywałoby, że inicjatywa mediacji wyszła od Porty. Nie zmienia to jednak w niczym naszego zdania, że Tatarzy byli również jak najbardziej zainteresowani, z punktu widzenia własnych interesów, w pośrednictwie między Polską i Turcją.

W takiej sytuacji w dwa tygodnie po liście Ahmeda Köprülü przystępuje do akcji Selim Girej, który miał w tym zakresie wyraźne polecenie tureckie.

W lipcu przybywa do Warszawy jego specjalny poseł koniuszy Azamet wioząc list chański do króla Michała⁴⁰. W liście tym oznajmuje chan, że sułtan wyruszył na wojnę przeciw Polsce na czele jakoby kilkuset tysięcy żołnierzy. Tatarzy również otrzymali rozkaz, by na wyprawę tę

³⁶ J. Woliński, op. cit., s. 157.

³⁷ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego* t. I, cz. 2, s. 933.

³⁸ Ahmed Köprülü do Olszowskiego, Adrianopol, 1 czerwca 1672, kopia, AGAD, Arch. Radz. II, ks. 22, s. 819—821.

³⁹ Sobieski do Trzebieckiego, Hrebenne, 12 sierpnia 1672, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego* t. I, cz. 2, s. 1047.

⁴⁰ Selim Girej do Michała Korybuta, Bagczesaraj, 13 czerwca 1672, kopia, AGAD, Lib. leg. 25, f. 379 r-v.

wyruszyć, co też właśnie czynią. Pakty podhajeckie nie stoją na przeszkodzie, gdyż Tatarzy nie mogą nie usłuchać rozkazu sułtańskiego. Czyniąc jednak zadość traktatowi podhajeckiemu chan uprzedza tylko króla o rozpoczętej przeciw niemu wojnie.

„- Nie tajno to Wam samym — pisze Selim Girej do Michała Korybuta — że my z Wami w przyjaźni chcemy zostawać“. Złożywszy taką deklarację wyklada chan główny cel poselstwa Azameta: „- Jeżeliby chcieliście z cesarzem JeMcią przyjaźń zawrzeć nam oznajmicie, a my do cesarza JeMci instancją naszą wniesiemy. Jeżelibyście tego potrzebowali za Bożą pomocą mamy nadzieję w Bogu, że za instancją naszą Korona Polska zostawać może [...]. A wy, co chcecie, to czynicie. A jeżelibyście chcieli z Cesarzem JeMcią zgodę zawrzeć, tedy za Bożą pomocą instancja nasza będzie ważna - -“.

Identyczny niemal list wystosował chan do podkanclerzego Olszowskiego⁴¹.

Nie trzeba chyba uzasadniać, dlaczego inicjatywa Selima Gireja została skwapliwie podchwyczona w Warszawie. Mimo buńczuczne i niepoważne deklaracje złożone na sejmie przez byłego posła polskiego w Turcji Franciszka Wysockiego, nikt poważnie myślący w Polsce nie wierzył zupełnie w łatwe zwycięstwo nad Portą, natomiast poważnie obawiał się o całość granic⁴².

12 lipca król odpisał chanowi⁴³. Dziękował mu przede wszystkim za to, że zgodnie z paktami podhajeckimi dał znać przez posła Azameta o ruszeniu się sułtana i jego samego przeciw Polsce. Bierze to sobie król za dowód przyjaźni chana i całego Krymu. O wrogości sułtana wiedział już król przed tym, gdyż jeszcze w zimie przysłał on list z wypowiedzeniem wojny. Ale dlaczego taka jest decyzja turecka — nie wiadomo, bowiem Polska nie dała żadnej przyczyny, by sułtan napadał na jej ziemie. Podczas wojen, które Turcja prowadziła ostatnimi czasy, Rzeczpospolita nigdy nie wykorzystwała sytuacji i nie przyłączyła się do wrogów Porty i nie złamała istniejących umów. Dlatego też król ufa w sprawiedliwość boską. Na zapytanie chańskie król odpowiada, że życzy sobie pokójowi zarówno z sułtanem, jak i z chanem, dlatego też wdzięcznie przyjmuje jego mediację i wysyła doń w tej sprawie specjalnego posła. Równocześnie wyprawia posła do sułtana z oznajmieniem, „że traktowanie pokoju na Was Brata Naszego puszczaemy“. „Gdy tedy za staraniem Waszym — kończy Michał Korybut — namówiony i postanowiony będzie pokój z cesarzem tureckim, tedy poseł nasz we Lwowie, albo bliżej granic czekać będzie na potwierdzenie tego postanowienia“.

List ten wysłany został bezzwłocznie przez powracającego Azameta, równocześnie zaś w kancelarii koronnej wygotowano dwie ekspedycje poselskie — do Krymu dla Aleksandra Petrykowskiego⁴⁴ starosty nurskiego

⁴¹ Tamże, f. 379v—380v.

⁴² *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego* t. I, cz. 2, s. 901 nn. W diariuszu drugiego sejmiku w r. 1672 czytamy: „Na Wysockiego *detonabant* barzo [posłowiel], że niedostateczną relacją uczynił, że się tak kazał cieszyć z wojny, z którą przyjechał, jako z gruntownego pokoju, obiecując triumfy i zwycięstwa bez fundamentów“. Tamże, s. 904.

⁴³ Michał Korybut do Selima Gireja, Warszawa, 12 lipca 1672, kopia, AGAD. Lib. leg. 25, f. 380v—381v.

⁴⁴ W niektórych źródłach nazwisko jego brzmi Potrykowski. Posłował on z bardzo ważną misją do Krymu w roku 1664. Zob. Z. Wójcik, *Traktat andruszowski*, s. 194—5, 224.

i dworzanina królewskiego, i do Turcji — dla Jana Wieniawskiego, sekretarza i dworzanina królewskiego.

W instrukcji dla Petrykowskiego⁴⁵ zalecono mu przede wszystkim pośpiech, co było zupełnie zrozumiałe, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że Turcy już ruszyli się. Po drodze miał starosta nurski wstąpić do hetmana Sobieskiego, przedstawić mu punkty swej legacji i odebrać dalsze polecenia i informacje. Jeżeli pozwoli mu na to droga i czas, miał wstąpić także do hetmana polnego i wojewody bełzkiego Dymitra Wiśniowieckiego, po czym puścić się śpiesznie w dalszą drogę, dążąc do chana. Dotarłszy do siedziby chana miał wręczyć jemu i wielkiemu wezyrowi listy. „-- Po oddaniu listu i odprawionych komplementach opowie, że JKMość wdzięcznie przyjął to, cokolwiek przez posła swego Azameta, świeżo odprawionego oznajmił i że chce Han JMości ułożyć się, aby ta wojna turecka od państw JKMcI słusznymi środkami mogła być odwrócona --“.

Posel miał użyć wszelkich środków i perswazji, aby przekonać chana i wezyra, by poważnie zakrzętnęli się koło tego, aby Porta zrezygnowała ze swych agresywnych zamierzeń wobec Polski. Przede wszystkim miał posel nalegać, aby chan możliwie jak najprędzej wysłał posła swego do wezyra tureckiego. Posel ten miałby powiadomić Ahmeda Köprülü, że do chana przybył wysłannik królewski w sprawie mediacji tatarskiej i nalegać, by Turcy do czasu otrzymania dalszych wiadomości wstrzymali pochód swych wojsk ku granicom Polski.

Jeżeli przekonywania i perswazje nie dałyby rezultatu, wówczas posel miał obiecać zarówno chanowi, jak i wezyrowi znaczne upominki wartości 15, a nawet 20 tysięcy czerwonych złotych. W sprawie upominków dla obu tatarskich mężów stanu dano posłowi dość dużą swobodę z tym, że zastrzeżono, by pamiętał o nienadzwyczajnej sytuacji skarbu Rzeczypospolitej. Temu z dyplomatów tatarskich, którego chan wyznaczy w poselstwie do Turków w sprawie swojej mediacji, obiecano również dużą sumę pieniędzy.

„-- Jeżeliby — czytamy dalej w instrukcji — była propozycja o awansują Ukrainy albo innej ziemi państw JKMcI około czego *dextre* rozmawiać się ma wywodząc niesłuszność i niesprawiedliwość, *tandem declarabit*, że to być żadną miarą nie może --“.

W przypadku, gdyby się Tatarzy silnie upierali przy tego rodzaju kondycjach, wówczas posel miał dać znać królowi, albo osobiście, albo wysławszy odpowiednio szczegółową korespondencję przez umyślnego. Powinien jednak tak to wszystko załatwić, aby zanim posłaniec ów nie powróci z odpowiedzią królewską, wojska tureckie nie naruszyły granic polskich. Gdyby chan nie chciał się zgodzić tylko na obietnicę sumy pieniężnej, to Petrykowski miał oświadczyć, że król przyśle swych zakładników „paniąt dwu szlachty osiadłej i rodowitej“, którzy pozostaną dopóty na Krymie, dopóki chan nie otrzyma przyrzeczonej sumy. Jeżeli Tatarzy jako mediatorzy będą się upierać przy Ukrainie, wtedy starosta nurski miał złożyć oświadczenie, że skoro Turcja zamierza nadal popierać Doroszenkę, to król pozwoli Kozakom, by sobie obrali innego hetmana.

Obowiązkiem posła miało być częste informowanie o stanie rokowań i o postępie wojsk nieprzyjacielskich, jak również podawanie wszelkich wiadomości, któreby świadczyły o ewentualnej zmianie zamiarów tureckich

⁴⁵ Instrukcja urodzonemu Aleksandrowi Potrykowskiemu, starście nurskiemu, dworzaninowi JKMcI, pokojowemu, posłowi do Hana JMci Krymskiego... z Kancellaryjy Koronnej w Warszawie, 27 lipca 1672, kopia, AGAD, Lib. leg. 25. f. 383v—384v.

wobec Polski, np. o skierowaniu działań wojennych przeciwko innemu państwu. Instrukcja kończy się wskazówką, by „pieniędzy nie postępować *et conditionibus aequioribus pacem tractare*“.

Oprócz listów do chana i wezyra, otrzymał poseł także pismo królewskie do nureddina sułtana, Safy Gireja⁴⁶, w którym Michał Korybut prosił go, by przyczynił się do powodzenia misji Petrykowskiego u chana.

Dwa dni wcześniej niż Petrykowskiemu, wygotowano w kancelarii koronnej instrukcję dla Jana Wieniawskiego, wyznaczonego na posłannika do sułtana⁴⁷. I jemu, podobnie jak posłowi do chana, zalecano pośpiech i on miał również wstąpić po informację do Sobieskiego, i ewentualnie do Dymitra Wiśniowieckiego. Tam, gdzie zastanie sułtana, tam wręczy wezyrowi list i będzie prosił o bezzwłoczne widzenie się z sułtanem. Zanim otrzyma audiencję miał w rozmowach opowiadać, że król dziwi się bardzo listom otrzymanym od Porty przez czausza i przez Arłakowicza, gdyż Turcy bez jakiegokolwiek przyczyny ze strony Polski napadają na nią. Specjalnie silnie ma podkreślić posłannik, że w czasie ostatnich wojen, jakie prowadził sułtan (na Krecie i na Węgrzech), Rzeczpospolita nie udzielała wrogom sułtana żadnej pomocy.

Jeżeli Turcja ma nawet jakieś pretensje, to nie powinno się tego załatwiać przez rozlew krwi, lecz na drodze dyplomatycznej. Gdy wiadomość o wrogich zamysłach sułtana wobec Polski rozeszła się po Europie, liczni zagraniczni monarchowie zadeklarowali królowi polskiemu przyjaźń i posilki, ale król ufny w sprawiedliwość boską i własne siły, nie kwapi się z przyjęciem owych *extrema auxilia*, licząc na roztropność Porty, a zwłaszcza wezyra, który na pewno zdoła to wyperswadować sułtanowi, żeby nie wszczynał kroków wojennych przeciw Rzeczypospolitej.

Król chcąc usilnie uniknąć niepotrzebnego rozlewu krwi chętnie przyjął ofiarowaną mu przez chana Selima Gireja mediację między nim a sułtanem tureckim. Czyni to mimo to, że ma dostateczne siły (!), by się przeciwstawić agresji tureckiej. Do chana wysłał król swego posła, który ma przedstawić władcy Krymu, jak bezpodstawnie Turcja napada na Polskę. Król oznajmia, że chan wysłał wkrótce lub już wysłał posła do wezyra tureckiego, właśnie w sprawie wspomnianej mediacji.

Wieniawski miał zorientować się w sile militarnej tureckiej i upewnić się, czy Porta nie skieruje swego uderzenia w ostatniej chwili przeciw komu innemu. Miał nakłaniać wielkiego dragomana Porty Nicosiosa Panajotiego, by ten przekonał wielkiego wezyra o konieczności zaniechania wojny przeciw Polsce. W każdym bądź razie niech Porta wstrzyma się z akcją wojenną aż do otrzymania wiadomości od chana.

Gdyby poruszono sprawę kozacką, to miał posłannik stwierdzić, że jest bardzo niedobrze „iż Porta poddanych JKMcI własnych brała pod protekcję swoją“ wiedząc dobrze, iż Kozacy są poddanymi króla polskiego. Nie ma racji Porta twierdząc, że Kozacy już od 20 lat nie są w niewoli

⁴⁶ Michał Korybut do Safy Gireja, Warszawa, 24 lipca 1672, kopia, AGAD, Lib. leg. 25, f. 384v—385r.

⁴⁷ Instrukcja Ur. Wieniawskiemu sekretarzowi i dworzaninowi JKMcI posłannikowi do Porty Ottomańskiej..., Warszawa, 25 lipca 1672, kopia, AGAD, tamże, f. 386r—389r. Początkowo, jak podaje Chrapowicki (*Dyaryusz wojewody witebskiego Jana Antoniego... Chrapowickiego*, wyd. J. Rusiecki, Warszawa 1845, s. 297) wyznaczono na posła szlachcica Bienkowskiego, ale z przyczyn niewiadomych decyzję zmieniono.

polskiej i że sami szukali protekcji ottomańskiej. Prawdą jest, że gdy się zbuntowali, zostali ukarani, a potem wrócili sami do poddaństwa króla Jana Kazimierza. Sultán nie powinien przyjmować pod swą protekcję cudzego poddanego Doroszenki, który uczynił to bez wiedzy i zgody całego wojska zaporoskiego.

Zdarza się przecież, że i poddani tureccy zgłaszają się pod protekcję króla (ostatnio np. Wołosi), ale król mając na względzie poprzedzone pakti „ostrożnie z tym zwykł postępować“. Ci Kozacy, którzy poddali się Turkom są nielojalni, gdyż częstokroć przekazują Polakom oryginalne pisma tureckie. Miał zaprotestować także Wieniawski przeciwko pogwałceniu przez Portę *iura gentium* wobec posła Rzeczypospolitej Wysockiego⁴⁸, którego długo przetrzymano, a potem bez listu odprawiono. Turcy nie odnowili również traktatu zawartego przed kilku laty przez Radziejowskiego. Głównym zadaniem misji Wieniawskiego było zatrzymanie pochodu wojsk tureckich lub przynajmniej odwleczenie ich ataku na Polskę.

W lipcu jeszcze jeden ciekawy dokument królewski wyszedł z kancelarii koronnej. Oto w odpowiedzi na pismo i poselstwo Kozaków Niżowych, w którym zadeklarowali oni wierność dla króla i Rzeczypospolitej⁴⁹, Michał Korybut wzywa ich, by wbrew zdrajcom Doroszence i Tukalskiemu, którzy „zaprzędają w niewolę pogańską wiarę świętą, cerkwie Bożej“, stanęli u boku Rzeczypospolitej przeciw nawale turecko-tatarskiej⁵⁰.

W piśmie tym król zapowiada, że sam się rusza na Ukrainę, „chcąc Was i wiarę świętą bronić“, jednocześnie zaś apeluje do Niżowców, by dawali wstręt Turkom i Tatarom, i na lądzie, i na morzu. Zapowiada także, że zgodnie z najnowszym traktatem polsko-moskiewskim car wyśle im pieniądze na budowę czajek oraz że Kałmacy i Kozacy Dońscy otrzymali polecenia wtargnięcia na ziemi nieprzyjacielskie.

Prawdopodobnie w tym samym dniu (tj. 27 lipca) wysłał król pismo do Chanenki z rozkazem, by wobec zbliżania się pogan ku Kamieńcowi wysłał pod tę fortecę swoich mołojców w sukurs wojskom koronnym⁵¹.

Oba te pisma świadczą, że dwór polski zdawał sobie sprawę, jak nikłe są nadzieje na pokój z pogaństwem. Dlatego rozpaczliwie chwycił się każdej możliwości, by zyskać jakichś sojuszników. Wynika też jasno stąd, że niewiele budowano na pośrednictwie tatarskim.

Najtrzeźwiejszy niewątpliwie sąd w całej tej sprawie miał Sobieski, gdy pisał do biskupa krakowskiego Andrzeja Trzebickiego: „- Legacyje zaś, aby tego *divertere* nieprzyjaciela i nas *ab ultimo salvare interitu* mogły, powątpiewam bardzo. Jako to Turków przez pana Wieniawskiego, a hana krymskiego przez pana starostę nurskiego *constituimus*, bez żąd-

⁴⁸ Wysocki zachowywał się w Turcji dość butnie, czym wywołał nienawiść Turków ku sobie. Wielki dragoman Panajoti nie wahał się nawet nazwać go głównym winowajcą najazdu tureckiego na Polskę, Panajoti do Olszcowskiego, 6 listopada 1672, A. Grabowski, op. cit. t. II, s. 186. Por. także K. Górski, *Wojna Rzeczypospolitej Polskiej z Turcją w latach 1672 i 1673*, „Biblioteka Warszawska” t. 197, 1890, I, s. 166.

⁴⁹ List do króla JMci od Kozaków Niżowych Zoporozkich. Z kosza nad Czortomelikiem, 30 kwietnia 1672, kopia, AGAD, tamże f. 382.

⁵⁰ Respons KJMci do Niżowych Kozaków, Warszawa, 27 lipca 1672, AGAD, tamże, f. 382v—383v.

⁵¹ Ordinans do Hanenka przez Maxima Bułhę, aby na Kamieniec posłał Kozaków, Warszawa, lipiec 1672, kopia, AGAD, tamże, f. 389.

nych najmniejszych upominków; ten tylko chyba będzie *fructus*, że się daleko nie zatrudzą“⁵².

Tymczasem dyplomaci polscy wyruszyli w drogę. Petrykowski znalazł się wkrótce u Sobieskiego, który bardzo sceptycznie zapatrywał się na celowość misji do Krymu. Sądził, że cała mediacja wynikała stąd, że Turcy i Tatarzy obawiali się pomocy monarchów europejskich dla Polski i dlatego chcieli osiągnąć swe cele w drodze dyplomatycznej⁵³.

Nie danym było jednak staroście nurskiemu dotrzeć ze swą delikatną misją do Selima Gireja. Rychło po przybyciu do Sobieskiego poważnie zachorował tak, że nie było mowy, by mógł podjąć się dalszej drogi. Na Sobieskiego spadł teraz kłopot zdobycia zastępcy⁵⁴, nie było bowiem już czasu, żeby całą sprawę przekazać z powrotem królowi do Warszawy. Po wielu trudach i perswazjach udało się wreszcie hetmanowi namówić do tej niewdzięcznej misji Jana Złotnickiego, cześnika poznańskiego⁵⁵, rezydenta polskiego na Krymie w r. 1667, człowieka świetnie znającego teren, jednego z nielicznych naszych dyplomatów znających zapewne języki wschodnie⁵⁶.

Chan powiadomiony o zbliżaniu się posła polskiego wysłał po niego konwój dla bezpieczeństwa⁵⁷. Złotnicki dotarłszy do chana został przez niego dość zyczliwie przyjęty. Selim Girej wyraził szczerzy żal z powodu katastrofalnej sytuacji, w jakiej znalazła się Rzeczpospolita. Zażądał, aby Polacy jak najwcześniej wysłali komisarzy do rokowań z Turkami. Warunki przedstawił jednak bardzo twarde, było to już bowiem po zdobyciu Kamieńca i w momencie, gdy wszystkie chyba obawy tureckie co do pomocy zagranicznej dla Polski stały się całkowicie płonne.

Chan stawiał sprawę wyraźnie. Ukraina jest już bezsprzecznie turecka, a Kamieniec Podolski zdobyty, te więc sprawy nie mogą już być przedmiotem żadnych rokowań i przetargów. Sultán turecki żąda przede wszystkim, aby Polacy płacili mu co roku haracz i by odstąpili województwo podolskie. Jeżeli Polacy przystają na te warunki, niechaj przysyłają swoich komisarzy do prowadzenia rozmów (i to nie później jak do 15 września), a chan będzie pośredniczył.

W liście do Sobieskiego Selim Girej wyraźnie jednak zaznaczał: „A jeśli na haracz i na całe Podole nie zgodzicie się i oddać cesarzowi JMci nie zechcecie, my takowej mediacyjej na siebie nie bierzemy i jako Pan Bóg pozwoli na was sposobem nieprzyjacielskim nastąpimy“. Jedyłą konkretną rzeczą, którą obiecał chan Złotnickiemu, było podjęcie starań o to, aby wojska sultańskie jak najwolniej postępowały w kierunku Lwowa⁵⁸.

⁵² Sobieski do Trzebnickiego, Gołąb, 4 sierpnia 1672, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego* t. I, cz. 2, s. 1040.

⁵³ Tenże do tegoż, Hrebennie, 12 sierpnia 1672, tamże, s. 1047.

⁵⁴ Tenże do tegoż, Lwów, 17 sierpnia 1672, tamże, s. 1052.

⁵⁵ Tenże do podkanclerzego Olszowskiego, Lwów, 18 sierpnia 1672, tamże, s. 1055.

⁵⁶ Por. B. Baranowski, *Znajomość Wschodu w dawnej Polsce do wieku XVIII*, Łódź 1950, s. 124.

⁵⁷ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, s. 1063.

⁵⁸ Sobieski do Olszowskiego, 10 września 1672, tamże, s. 1067; Selim Girej do Sobieskiego, Spod Orynina, 5 września 1672, A. Grabowski, *Ojczyście spominki* t. II, s. 176 nn; *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, s. 1065—1066. List z Janowca, 12 września A. Grabowski, op. cit., s. 142.

Z takim to nikłym rezultatem swej misji powrócił rychło Złotnicki do hetmana wielkiego koronnego. Wszelkie nadzieje w Rzeczypospolitej (jeżeli takie były) co do pomocy tatarskiej w osiągnięciu pokoju z Turcją *honestis conditionibus*, rozwiały się tym bardziej, że i misja Wieniawskiego speszła na niczym.

Sułtana zastał on już pod Kamieńcem i w przeciwieństwie do Złotnickiego potraktowany został chłodno. Do sułtana nie został dopuszczony, przyjął go tylko wielki wezyr. Oświadczył on mu, że sułtan przyjmuje mediację chana i będzie oczekiwał do 15 września komisarzy polskich. Zaznaczył jednak, że o Kamieńcu i Ukrainie wspominać komisarze ci nawet nie mają, a winni się tylko zgodzić na haracz i oddanie Podola⁵⁹.

Obaj posłowie polscy spotkali się w końcowej fazie swego poselstwa, bowiem chan przebywał u boku sułtana. Obóz turecko-tatarski pod Oryninem (2 mile za Kamieńcem Podolskim w głąb terytorium Rzeczypospolitej) opuścili oni 6 września⁶⁰.

Epilog epizodu zwanego mediacją tatarską nastąpił w czasie rokowań komisarzy Rzplitej o pokój z Turkami, rokowań zakończonych traktatem buczańskim. Komisarze Rzeczypospolitej, kasztelan wołyński Jan Franciszek Lubowicki, kasztelan czernihowski Gabriel Silnicki i podskarbi nadworny Jan Szumowski, rozpoczęli przedwstępne rozmowy pod Lwowem z chanem jako z mediatorem, a równocześnie z dowódcą wojsk tureckich Kapłanem paszą⁶¹.

Cóż się jednak okazało, gdy komisarze rozpoczęli rokowania bezpośrednio z przedstawicielem sułtana kajmakamem Mustafą paszą? Otóż na oświadczenie ich, że rozpoczęli już rokowania z chanem i Kapłanem paszą „odpowiedział kajmakam — jak podają komisarze polscy w swej relacji — który *alias* zda się człowiek dosyć *tractabilis*, że ani Han, ani Basza nie mogli z wami traktować, ani wam co proponować *decisive*, bo plenipotencji nie mieli“⁶².

W tej wypowiedzi Mustafy paszy kryje się cały istotny sens pośrednictwa tatarskiego. Po upadku Kamieńca, po dalszych sukcesach tureckich, w obliczu zupełnie osamotnionego przeciwnika, dalsza mediacja była zupełnie zbyteczna. Teraz Turcy narzucali pokonanej Polsce swe bezwzględne warunki, które stawiały nasz kraj w rzędzie lenników Porty Otomańskiej. Kajmakam nie ukrywał przed komisarzami Rzeczypospolitej, że gdyby zjawili się oni w Adrianopolu lub gdziekolwiek przed przekroczeniem Dniestru i zdobyciem Kamieńca, rozmowy z nimi wyglądałyby zupełnie inaczej⁶³.

Jest rzeczą charakterystyczną, jak Turcy ustosunkowali się w czasie ostatecznych rokowań do swych wasali, Tatarów, którym przecież na pewno zlecili rolę mediatorów. Kajmakam wyraźnie stwierdza wobec Po-

⁵⁹ Sobieski do Olszowskiego dat ut supra, loc cit.; tenże do hospodara multanńskiego, W obozie spod Ucnania, 28 września 1672, tamże, s. 1077; J. Bartoszewicz, op. cit., s. 142.

⁶⁰ Sobieski do Olszowskiego, 10 września 1672, *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, s. 1067.

⁶¹ Zob. Diariusz legacji IchMciów pp. wołyńskiego i czernihowskiego kasztelanów i JMci p. Jana Szumowskiego, podskarbiego nadwornego koronnego, komisarzy do traktatu pokoju z Portą Otomańską wyprawionych in Anno 1672 [24 września — 29 października], *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, s. 1099 nn.

⁶² Tamże, s. 1102, 1106.

⁶³ Tamże, s. 1107.

laków, że mieli dotąd liczne kłopoty z chanem, ale gdy oddadzą się pod protekcję sultana i zgodzą się na jego żądania „napiszemy taki traktat, że Han nie będzie śmiał stopą wstąpić w państwa wasze“⁶⁴.

W tym stanie rzeczy musimy uznać za czczą formalność fakt, że sultan w liście do Michała Korybuta, napisanym po zawarciu traktatu buczackiego, uznał za stosowne wspomnieć o pośrednictwie tatarskim, które jakoby odegrało swą rolę⁶⁵.

Jak więc widzimy, pośrednictwo tatarskie nie odegrało poważniejszej roli w wojnie polsko-tureckiej 1672 roku. Główną przyczyną tego była klęska militarna i brak jakiegokolwiek pomocy z zagranicy dla Rzeczypospolitej, co uczyniło wspomnianą mediację niepotrzebną. Pośrednictwo tam bowiem jest potrzebne, gdzie dysproporcja sił obu walczących stron nie jest zbyt wielka.

Sądzimy jednak, iż w zamierzeniach swych mediacja miała odegrać znacznie poważniejszą rolę i to zarówno z punktu widzenia Turcji, Tatarów, jak i Polski. I właśnie dlatego uważamy, że w dziejach stosunków polsko-tatarskich stanowi ona niewątpliwie godny uwagi epizod.

З б и г н е в В у й ц и к

ТАТАРСКОЕ ПОСРЕДНИЧЕСТВО МЕЖДУ ПОЛЬШЕЙ И ТУРЦИЕЙ В 1672 ГОДУ

Польско-татарские отношения в XVII столетии, так существенные для истории восточной Европы того периода, доселе помимо существования ряда трудов, надлежащим образом не исследованы. Следует предполагать, что целесообразным является публикация даже небольших разысканий касающихся упомянутой темы. Это значительно облегчит в будущем разработку синтеза. Настоящая статья является именно этого рода разысканием.

В 1654—1666 годах польско-татарские отношения складывались благополучно и были утверждены формальным союзом. Основной причиной такого положения дел была совместная война Речи Посполитой и Крымского ханства с Московским государством.

Однако польско-русское сближение ослабило этот союз, а Андрушовский договор 1667 г. окончательно его ликвидировал. Одновременно свержение Турцией с бахчисарайского престола Мехмеда Гирея (1666) означало конец полной независимости крымского ханства, которое до сих пор играло первостепенную роль на востоке Европы.

На исходе 1666 г. начался длительный период борьбы Польши с татарами, позднее же также и с Турцией. В 1672 г. Речь Посполита оказалась перед лицом неизбежной войны с Турцией. И именно тогда посредничество между Польшей

⁶⁴ *Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego*, s. 1110.

⁶⁵ Mehmed IV do Michała Korybuta, Obóz pod Zwańcem, 1 redzeb 1083 r. h. [23 października 1672], AGAD, AKW, dz. turecki, teka 466, nr 781, oryg. turecki i przekład polski. Zob. Z. Abrahamowicz, op. cit., nr 379, s. 359—360.

и Портой берет на себя крымский хан Селим Гирей. Несомненно, одной из основных причин побудивших татар к посредничеству были все еще живые эманципационные стремления Крыма, который помимо сдвига 1666 г. все еще желал сохранить самостоятельное положение в международных отношениях. Безусловное торжество Порты над Речью Посполитой, а к этому могла привести надвигающаяся война, было бы не на руку, ибо как это удачно выразил тремя годами позже король Ян III „чем Речь Посполитая сильнее, тем Крым в большем у Порты уважении”.

Другие источники указывают, что почин посредничества вышел также со стороны Турции, которая располагала преувеличенными сведениями о вооруженной силе Речи Посполитой и помощи, которую Польша получить имела за границей.

В июле 1672 г. прибыл в Варшаву ханский конюший Азамет с письмами Селима Гирея поспешно было принято в королевском дворце. Было решено хан предлагал свое посредничество между Польшей и Турцией. Предложение Селима Гирея королю Михаилу и подканцлеру Ольшовскому. В этих письмах послать два посольства — Александра Петриковского к хану и Яна Венявского — к султану.

В посольском предписании для Петриковского главный натиск был положен на убеждение хана и его визиря дабы они повлияли на отказ Порты от наступательных действий против Польши, а прежде всего чтобы до времени завершения польско-турецких переговоров (при татарском посредничестве) турки воздержались от передвижении своих войск к рубежам Польши.

Предписание для направленного к туркам Венявского тоже содержало указ приложить все усилия дабы задержать поход турецкого войска. Посол должен был также уведомить султана о согласии польского короля вести переговоры используя татарское посредничество.

Помимо столь торопливого принятия татарского посредничества в Польше не верили в его успешность. Поэтому стремились к максимальной мобилизации сил, при том также верных Речи Посполитой казаков. И действительно, татарское посредничество не принесло никакого результата. Когда польский посол к хану, Злотницкий, который заменил больного Петриковского, прибыл к Селим Гирею, Каменец Подольский был уже взят турками. Турция отказывается теперь вести переговоры насчет Украины и Каменца — это уже ее добыча, — требует только, чтобы Польша отдала Подолье и согласилась платить Порте контрибуцию. Посредничество Селим Гирея ограничилось повторением турецких требований. Турция в переговорах с Польшей, которые вскоре началось и были завершены заключением договора в Бучаче, крайне пренебрежительно отнеслась к посредничеству Крыма.

Итак татарское посредничество не сыграло существенной роли в польско-турецкой войне 1672 года. Основной причиной этого факта было военное поражение и отсутствие какой бы то ни было помощи для Речи Посполитой за границей. Упомянутая медиация оказалась ненужной. Однако следует предполагать, что в своих намерениях посредничество это должно было сыграть более серьезную роль как равным образом с точки зрения Турции, Крыма, так и Польши. Поэтому в истории польско-турецких отношений этот эпизод заслуживает внимания.

Zbigniew Wójcik

LA MÉDIATION TARTARE ENTRE LA POLOGNE ET LA TURQUIE EN 1672

Les rapports polono-tartares au XVII^e siècle, si importants pour l'histoire de l'Europe Orientale de cette époque, n'ont pas été jusqu'à présent dûment étudiés, bien qu'ils aient fait l'objet d'une série de recherches. Il paraît donc utile de publier même de modestes contributions à l'étude de ce sujet, qui pourront à l'avenir faciliter considérablement l'élaboration d'une synthèse. C'est justement une contribution de ce genre que le présent article se propose d'apporter.

Pendant les années 1654—1666, les rapports polono-tartares se déroulèrent d'une façon positive et furent confirmés par une alliance formelle. Cet état de choses était dû principalement à la guerre commune menée par la Pologne et le khanat de Crimée contre l'état moscovite.

Mais le rapprochement polono-russe affaiblit cette alliance et le traité d'Andruszów (1667) l'anéantit définitivement. En même temps, le renversement par la Turquie du khan Mehmed Girej, qui lui était incommode, et l'installation sur le trône d'Aadil Girej (1666) marquent la fin de la pleine indépendance du khanat de Crimée, qui jusqu'alors avait joué un rôle de premier ordre dans l'Europe Orientale.

Vers la fin de 1666, s'ouvrit une longue période de luttes entre la Pologne et les Tartares, plus tard aussi entre la Pologne et la Turquie. En 1672, la Pologne se trouva en face d'une guerre inévitable avec la Turquie. C'est alors justement que le khan tartare Selim Girej se chargea de servir d'intermédiaire entre la Pologne et la Porte. Une des raisons principales pour lesquelles les Tartares se chargèrent de cette médiation, était certainement l'aspiration à l'émancipation, non encore éteinte, de la Crimée, qui, malgré le tournant de 1666, désirait toujours garder une position autonome sur l'arène internationale. Un triomphe total de la Porte sur la Pologne — auquel on pouvait raisonnablement s'attendre dans la guerre imminente — n'aurait pas été favorable aux Tartares, puisque, comme le roi Jean III devait l'écrire, avec beaucoup de justesse, trois ans plus tard — „plus la Pologne est puissante, plus grand est le respect dont la Crimée jouit auprès de la Porte”.

D'autres sources indiquent que l'initiative de la médiation partit aussi de la Turquie, qui avait des renseignements exagérés sur la force militaire de la Pologne et sur l'aide que l'étranger devait lui apporter.

En juillet 1672, arrive à Varsovie Azamet, écuyer du khan, avec des lettres de Selim Girej au roi Michel et au souschancelier Olszowski, dans lesquelles le khan offre sa médiation entre la Pologne et la Turquie. La proposition de Selim Girej est acceptée avec empressement par la cour de Varsovie. On décide d'envoyer deux députations: Alexandre Petrykowski au khan, et Jean Wieniawski au sultan.

Dans les instructions pour Petrykowski on insistait surtout sur le fait qu'il fallait persuader au khan et à son vizir d'exercer leur influence afin que la Porte renoncât à ses intentions agressives à l'égard de la Pologne, et surtout afin que jusqu'au moment de la conclusion de la négociation polono-turque (avec la médiation tartare), les Turques arrêtassent la marche de leur armée à la frontière polonaise.

Les instructions pour Wieniawski qui se rendait chez les Turques, contiennent aussi la recommandation d'employer tout effort afin d'arrêter la marche de

l'armée turque. L'envoyé devait aussi informer les Turques que le roi de Pologne était prêt à ouvrir des pourparlers, avec la médiation des Tartares.

Malgré qu'on eût saisi avec empressement l'offre de médiation tartare, on ne croyait pas trop, en Pologne, à son efficacité. C'est pourquoi on s'efforça de mobiliser le plus possible de troupes, entre autres les Cosaques fidèles à la Pologne. En effet, la médiation tartare ne donna pas de résultats. Lorsque l'envoyé polonais auprès du khan, Złotnicki, qui remplaçait Petrykowski malade, arriva chez Selim Girej, Kamieniec Podolski était déjà tombé. Les Turques ne veulent plus négocier sur l'Ukraine et sur Kamieniec — ce sont là des conquêtes à eux; ils demandent seulement que les Polonais rendent le Podolie et acceptent de payer un tribut. La médiation de Selim Girej se limite seulement à transmettre aux Polonais les demandes turques. Dans la négociation avec les Polonais, qui s'ouvre peu après et se termine par la signature du traité de Buczacz, les Turques traitent avec dédain la médiation de la Crimée.

La médiation tartare ne joua donc pas un rôle important dans la guerre polono-turque de 1672. La cause principale de cela, ce furent la défaite militaire et l'absence de toute aide de l'étranger à la Pologne: ces deux faits rendirent la médiation inutile. Nous pensons cependant que cette médiation devait dans ses intentions jouer un rôle beaucoup plus important, au point de vue soit de la Turquie, soit des Tartares, soit de la Pologne. Et cela fait que dans l'histoire des rapports polono-tartares, elle représente certainement un épisode digne d'attention.